Nr. 107. We Lwowie, Czwartek dnia 8. Maja 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 1/2 dom p. Kleinka; — w Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, M. Mosse, Rotter i Spół., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Rozakowski Faubourg Poissonnière 33. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Sprawa reformy podatku od spirytusu.

I.

Mało która ze spraw będących na porządku obrad Rady państwa omówioną została tak obszernie i wyczerpująco, jak reforma p.datku gorzelnianego.

Mimo to pojęcia ogólne o jej znaczeniu i doniosłości nie skrystalizowały się do tego stopnia, iżby ocena tej ustawy z pewnego stanowiska, jak np. potrzeb rolnictwa, była jednolitą, a złe lub dobre strony tej ustawy upatrywano zgodnie w jej poszczególnych postanowieniach. Właściciele n. p. mniejszych gorzelni rolniczych upatrywali w nowej ustawie pewne korzyści w tem, iż większe gorzelnie rolnicze podciągnięte zostały pod opodatkowanie od produktu, zatem jako wyżej opodatkowane nie będą im odtąd robić szkodliwej konkurencji, a właściciele tych ostatnich uważają się za pokrzywdzonych dla tego, że gorzelnie ich wielkie, chociaż najzupełniej rolnicze, wyjęte zostały z pod dobrodziejstw opodatkowania pauszalowego.

Zapatrywania te krzyżowały się wzajemnie, a w wielu razach nie zdawano sobie sprawy z tego, jak walka ta jest błędną i szkodliwą, i jak w tym razie gorzelnictwo rolnicze, małe czy wielkie, byle prowadzone ściśle w celach rolniczych, winno było iść ręka w rękę z sobą, celem zażegnania niebezpieczeństwa dla swych wspólnych interesów, które groziło im z powodu prepotencji fabrycznych a ściśle przemysłowych gorzelni.

Błąd ten, a raczej niedokładna znajomość nowej ustawy gorzelnianej, wyrażała się niemal we wszystkich głosach pochodzących z kraju; galicyjskie towarzystwo rolnicze w memorjale wystosowanym do Koła polskiego położyło główny nacisk na to, iżby gorzelnie rolnicze podlegające podatkowi gorzelnianemu co najmniej do 60 hektolitrów rozciągnięte zostały, o innych natomiast może najdonioślejszych postanowieniach ustawy, jak np. o restytucji podatku i wysokości stopnia alkoholu, przyjętej jako przeciętnej przy opodatkowaniu od produktu, nawet nie wspomniano, lub wspomniano w sposób bardzo niedostateczny.

Od znanych zaszczytnie w kraju gospodarzy z zachodniej jego części dochodziły do pojedynczych członków Koła polskiego listy, pełne admiracji dla nowej ustawy.

Głos deputacji gorzelnianej miał na uwadze również li rozszerzenie miary gorzelni rolniczych, innych zaś postanowień ustawy nie poruszał.

Słowem w całej tej historji podatku gorzelnianego istniał chaos w pojęciach, nadający przedłożeniu rządowemu pewne uprawnienie i stawiający żądania z kraju w rzędzie partykularnych. Dziś jeszcze spotykamy się w dziennikarstwie krajowem z bezmyślnemi zdaniami w tej sprawie. Zwolennicy projektu rządowego, czy dlatego że był rządowy, lub że nie rozumieli go dobrze, przekonywali się wzajemnie sprzecznością żądań interesowanych, a odosobnione głosy osób jasno na rzecz patrzących, przebrzmiewały często bez rezultatu.

Pomimo tego stanu rzeczy, projekt rządowy wyszedł z komisji Izby deputowanych, a i pełnej Izby, szczególnie po przyjęciu poprawki, stawianej w komisji przez p. Czajkowskiego, a podjętej w pełnej Izbie przez posła Grocholskiego, znaczni poprawiony, a jakkolwiek nie uwzględniał jeszcze należycie gorzelni rolniczych, zawsze jednak świadczył o zrozumieniu ich potrzeb i zadań.

Jak wiadomo, uchwały Izby deputowanych zmieniające pierwotny projekt rządowy, zostały w Izbie panów bądź zupełnie uchylone, bądź znacznie zmodyfikowane.

Referentem tej ustawy był w Izbie tej baron Helfert, historyk i archeolog, mąż wielkiej nauki, lecz nie znający gorzelnictwa.

Elaborat jego zaprzeczający np. stanowczo istnieniu gorzelni rolniczych, utrzymywanych przez stowarzyszenia mniejszych gospodarzy, pomimo że one istnieją na Szlązku, wyjaśnia najlepiej, jak się p. Helfert obznajomił z przedmiotem.

Załatwienie zaś całej ustawy w Izbie panów w przeciągu pięciu kwadransów, świadczy wymownie, o ile w tym razie Izba panów odstąpiła od dawnych swych tradycyj, świadczących o ścisłem ocenianiu reform ważnych w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego, i o zdolności ich poprawienia. Mamy tu na myśli dawne postanowienia Izby panów, właśnie w sprawie obecnie zmienionej ustawy gorzelnianej.

Sprawozdanie

komisji, wybranej przez Koło polskie do zbadania ugody rządu z koleją Północną.

(Ciąg dalszy.)

c) Taryfy węglowe.

Pod względem przewozu węgla jest kolej Północna przez swe geograficzne położenie najważniejszym środkiem komunikacyjnym Austrji.

Obrót węglowy na kolei Północnej wynosił według sprawozdań urzędowych:

w roku 1877	1,946.041	ton
„ 1878	1,968.841	„
„ 1879	2,084.466	„
„ 1880	2,282.785	„
„ 1881	2,420.679	„
„ 1882	2,559.611	„

Później wykażemy tabelę taryf węglowych w porównaniu z taryfami dotychczasowemi i taryfami kolei państwowych. Tutaj podajemy kilka szczegółów.

Koleje państwowe pobierają najniższą taryfę 0·8 centa za tonę i kilometr już po odległości wyżej 200 kilometrów, — kolej Północna zaś ma ją pobierać dopiero przy odległości wyżej 350 kilometrów. A ponieważ przestrzeń z Bogumina (Oderberg) lub Ostrawy (Ostrau) wynosi znacznie mniej, bo tylko 276 względnie 268 kilometrów, przeto kolej Północna nigdy nie przyjdzie w położenie zastosować tę najniższą taryfę przestrzeniową, a zawsze rachować będzie taryfę dla posyłek między 201 a 300 kilom. po 1·2 za tonę i kilometr ustanowioną, a pobierać stosownie do postanowień §. 8. po 1·56 za tonę i kilometr.

Taryfy dla węgla pruskiego i każdego innego, z wyjątkiem węgla ostrawskiego, obliczone według taryf obecnych obowiązujących na kolejach państwowych i taryf na kolei Północnej obowiązywać mających, wynosiłyby łącznie z należytością manipulacyjną:

na przestrzeni Bogumin-Wiedeń:

według taryf kolei Państwowej a. w. złr. 3·91 za tonę czyli 1·42 ct. za tonę i kilometr;

według taryf kolei Północnej a. w. złr. 4·41 za tonę, czyli 1·60 ct. za tonę i kilometr;

na przestrzeni Ostrawa-Wiedeń:

według taryf kolei państwowych a. w. złr. 3·85 za tonę czyli 1·43 ct. za tonę i kilometr;

według taryf kolei Północnej a. w. złr. 4·32 czyli 1·61 ct. za tonę i kilometr.

Taryfy kolei Północnej będą zatem o 12·5% droższe aniżeli taryfy kolei państwowych obecnie obowiązujące!!

Tylko dla węgla ostrawskiego do Wiednia i Floridsdorfu ustanowiono osobną niższą taryfę, a mianowicie:

na przestrzeni Ostrawa-Wiedeń za tonę po . . . a. w. złr. 4·09
a z doliczeniem należytości manipul. . . . . 0·30
razem . a. w. złr. 4·38

podczas gdy według taryf normalnych opłata ta wynosiłaby jako stopa frachtowa z Ostrawy do Wiednia razem z należytością manipulacyjną . . . a. w. złr. 4·32
górnicza, a nadto jako stopa frachtowa na kolei . . . . 0·50
razem . a. w. złr. 4·82

Opust dozwolony dla tego węgla wynosi zatem 44 ctw. za tonę.

Opust ten redukuje się wszakże znacznie, jeżeli transporty tego węgla porówna się z transportami węgla pruskiego.

Taryfa normalna dla węgla pruskiego ab Bogumin (Oderberg) wynosi ma . . . a. w. złr. 4·41
dla węgla ostrawskiego zaś ab Ostrawa . . . 4·38
różnica wynosi . . a. w. złr. 0·03

Stopa ta zresztą niższa za transporty węgla ostrawskiego istnieje tylko i wyłącznie do Wiednia i Floridsdorfu — zaś do wszystkich innych stacyj płacona będzie wyższa stopa normalna i 50 ctw. jako taryfa za kolej górniczą z kopalni węgla do Ostrawy, albowiem kolej górnicza nie wolna.

Zresztą i ten mały zysk jest dla Wiednia i tutejszych potrzeb zupełnie iluzorycznym.

Z przesłanych w roku 1882 na kolei Północnej węgli w łącznej ilości 2.559.000 ton przypada na węgiel z kopalń ostrawskich do Wiednia i Floridsdorfu wysłany tylko część nieznaczna, mianowicie 280.000 ton.

Reszta w ilości 2,279.000 ton była węglem pruskim, lub węglem ostrawskim, przeznaczonym do innych stacyj.

Tylko owe 280.000 ton korzystać będą w przyszłości z niższej taryfy po a. w. złr. 4·38 za tonę, reszta zaś 2,279.000 opłacać będzie i nadal normalną i daleko wyższą taryfę, a potanienia transportu dla owych 280.000 ton węgla nie uczuje, bo stanowią one tylko część, co Wiedeń potrzebuje.

W roku 1882 dowiozła kolej Północna Wiedniowi około 713.000 ton węgla, z czego 280.000 przypadło na węgiel ostrawski, a 453.000 na węgiel pruski.

Z owych 280.000 ton ostrawskiego węgla konsumuje angielskie towarzystwo gazowe rocznie . . . . 120.000 ton
inne towarzystwo gazowe . . . 14.000 „
a z reszty . . . . 146.000 ton

spotrzebowuje się najwięcej część fabryki naszem we Wiedniu i koło Wiednia, tak, że śmiało twierdzić można, że na konsum wiedeńskiej publiczności tylko bardzo mała część przypada.

Przedstawiono to wyżej szczegóły, że skutek nowej taryfy węglowych nie wpłynie tak na obniżenie dochodów kolei Północnej, jak to różni utrzymują.

Jeżeli się zważy jeszcze, że przy niższych taryfach, naturalny wzrost transportów, który obecnie rocznie 5% wynosi, jeszcze bardziej się spotęguje, to z góry wykluczyć trzeba przypuszczenie, że przez dłuższy czas dochody kolei Północnej znacznie się obniżą.

ad §. 14. 15.

Postanowienia tych paragrafów dotyczą koncesjonowania kolei Bielsk-Cieszyn-Wałachisch Meseritsch-Kromieryż do jakiegokolwiek punktu kolei Północnej [illegible] transwersalnej.

Kolej ta [illegible] obiecują prosperowania, zwłaszcza, jeżeli będą mogły nie jako koleje normalne, lecz jako lokalne. O koncesjonowanie takowej starają się liczni prywatni przedsiębiorcy. W obec tego nie można [illegible] uważać [illegible] nie na nią nałożony, przeciwnie uważać go trzeba za korzyść dla tej kolei.

Przyznanie 30 letniego uwolnienia od podatków według dawnej ustawy nie [illegible], według nowej ustawy wolność ta ograniczona jest do lat 20.

Także przejęcia kolei kromieryskiej nie może uważać się za ciężar, bo ta kolej, która już w roku 1881 wypłaciła 1½% superdywidendy, a przynosi rocznie złr. 8.108 od kilometra, [illegible] jeszcze bardziej i przynosić będzie jeszcze znaczniejsze dochody.

W §. 15. powinnoby być dla jasności powiedziane, że te koleje poboczne, które nie mają być administrowane jako części odrębne, należą do całości kolei Północnej, i że takowe na równi z koleją główną państwu na upływie koncesji kolei Północnej przypadną i przez państwo także wcześniej wykupione być mogą.

Nadto powinno było być ustanowionem, że kolej Północna, jeżeli z Bielska ku zachodowi ma budować kolej na Cieszyn do Wałachisch Meseritsch, obowiązaną jest także wybudować kolej na wschód od Bielska przez Kenty i Andrychów do Wadowic.

Byłaby to jedyna przestrzeń galicyjska, którą kolej Północna wybudowaćby musiała — bo fakultatywne, zawarte w §. 22 do budowania tej kolei bez włożenia obowiązku, nie ma wielkiej doniosłości.

Niepojętą było to dla komisji rzeczą, że rząd pominął jedyną nadarzającą mu się sposobność, aby zaprowadzić połączenie kolei Północnej, kolej morawsko-pograniczną i morawsko-szląską kolej centralną, tem dziwniejsza, że rząd już w roku 1876 próbował fuzję obu tych kolei i w tym celu wniósł nawet przedłożenie w Izbie poselskiej Rady państwa.

Obie te koleje są sekwestrowane a sanacja tych stosunków jest postulatem konieczności dla austrjackiego kredytu kolejowego. (D. n.)

Korespondencje.

Kraków 6. maja.

(Wybory. Składki na pomnik Kaźmierza Wielkiego. Dar profesora dr. Jordana.)

Ruch wyborczy, spowodowany oznaczeniem wyborów do rady miasta już na koniec miesiąca czerwca, w pełnym jest toku, a w bardzo licznych miejscach odbyły się już zgromadzenia poufne różnych kół i kółeczek. Ogólne zgromadzenie wyborców celem dokonania wyboru komitetu przedwyborczego, złożonego z 60 członków, zwołane zostanie na wtorek, tj. na dzień 12. maja, do sali posiedzeń obrad rady miasta. Do zgromadzenia tego wezwie prezydent miasta dr. Weigel w skutek żądania komitetu 10, wybranego na jednem z większych poufnych zgromadzeń, któremu przewodniczył p. Teodor Baranowski, prezes izby handlowo przemysłowej.

Lista 60 członków komitetu przedwyborczego, znajdująca się obecnie w druku, zawiera 31 przedstawicieli duchowieństwa, adwokatury, lekarzy, profesorów wszechnicy i szkół średnich, urzędników wszystkich dykasteryj z wyjątkiem urzędników magistratu, których słusznie opuszczono, aby ich nie narażać na niepotrzebne przykrości i 29 reprezentantów mieszczaństwa, przemysłu, handlu i rękodzieł. Lista ogólna składa się z 52 chrześcian i 8 starozakonnych.

Składki na pomnik Kaźmierzowi Wielkiemu na Bawole w Krakowie postawić się mający, płyną dość obficie. Znacznym datkiem, godnym naśladowania, przyczynił się p. dr. Warszauer, który ofiarował 100 złr. Spodziewać się należy, iż szczególnie w sezonie kąpielowym, komitet złożony z samych starozakonnych potrafi wyjednać jak największe datki od swych współwyznawców z Królestwa polskiego i w ogóle z wszystkich ziem polskich, i że działalność komitetu znajdzie szczególnie poparcie w dziennikarstwie warszawskiem.

Chcąc ozdobić nasze plantacje, postarał się prof. dr. Jordan o posąg „Lilli Wenedy," o czem już donosiłem. Wiadomość tę uzupełnić mogę tem, iż prof. Jordan zamówił u artysty-rzeźbiarza, którego własnym a znacznym nakładem zagranicą kształcił, kilka posągów, mających także stanąć w alejach plantacyj naszych.

Wiedeń 5. maja.

(Posiedzenie Koła w sprawie gorzelnianej).

(R.) W dniu wczorajszym odbyły się dwa posiedzenia Koła posłów polskich. Pierwsze z nich, które zaczęło się o godzinie 11 tej, a trwało do 3-ciej, poświęcone było sprawie ustawy gorzelnianej. Po załatwieniu petycyj nadesłanych do Koła w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, które to petycje przekazane zostały komisji kolejowej, i po uchwaleniu — wbrew wnioskowi p. Jasińskiego — głosowania za rezolucją, wzywającą rząd do przedłożenia zmiany ustawy prasowej, którąby uchyliła postępowanie objektywne (rezolucja ta będzie we wtorek wniesioną w Izbie) przystąpiło Koło do głównego przedmiotu porządku dziennego, tj. do ustawy gorzelnianej, która uchwaloną została przez komisję Izby poselskiej w tekście przez Izbę panów przyjętym i stanie na porządku jutrzejszego posiedzenia Izby.

Pierwszy zabrał głos p. Czaykowski. Wykazawszy w długiem a wyczerpującem przemówieniu, jak Izba panów odstępuje od postanowień przyjętych przez Izbę poselską, które głównie i jedynie miały na celu równowagę w opodatkowaniu gorzelni rolniczych w stosunku do fabrycznych i dążyły do uchylenia szykan, które dopuszcza projekt rządowy, stawia formalny wniosek, ażeby Koło uchwaliło utrzymanie postanowień §§. 25. 26. i 27., według uchwał Izby poselskiej, a to przez głosowanie za utrzymaniem tych paragrafów na wypadek, gdyby ich wznowienie wniesione zostało w Izbie, albo przez restytucję tych paragrafów z własnej inicjatywy. Postanowienia wymienionych paragrafów, odnoszą się do czasu przejściowego, do przyznania opustu podatkowego gorzelniom rolniczym, opartym na kilku gospodarstwach lub prowadzonych przez stowarzyszenia rolnicze, a nareszcie do uchylenia nowego postanowienia w ustawie co do kontroli, mocą którego przedsiębiorstwo gorzelniane może być bez przeprowadzenia dowodu za pomocą świadków skazane na wysoką karę przez organa finansowe, które prowadzą kontrolę i do udziału wynikłego z kontrabandy są dopuszczone. W tych to postanowieniach, jak niemniej w uchyleniu obniżenia podatku z 30% na 20%, które jak wiadomo Izba deputowanych przyjęła, a nareszcie w kryterjum gorzelni rolniczych, dającem władzom fiskalnym sposobność do szykan, upatrywał p. Czaykowski niepospolite pogorszenie ustawy, którego rząd w komisji niczem usprawiedliwić nie zdołał, a które Izba panów przyjęła, nie zdając sobie prawdopodobnie jasno sprawy z tego, co czyni.

P. Smarzewski, nie zapoznając trafności uwag p. Czaykowskiego, mniema, że sprawa gorzelniana weszła w stadjum, w którem ma znaczenie już nie ekonomiczne, ale i polityczne; jakkolwiek więc uznaje, iż postanowienia projektu rządowego, przywrócone przez Izbę panów, mogą się w praktyce okazać niekorzystnemi dla gorzelni rolniczych, to jednak, zdaniem mowcy, opór przeciw ustawie nie doprowadziłby do rezultatów praktycznych, natomiast mógłby stworzyć kolizję polityczną, szczególnie jeżeli się weźmie na uwagę, że jest to sprawa nietylko austrjacka, lecz całego państwa. To były powody, dla których zdając sobie sprawę z uciążliwych dla gorzelnictwa rolniczego postanowień nowej ustawy, mimo to oświadczył się za nią. Wnosi przeto, ażeby Koło uchwaliło głosowanie za ustawą według uchwał Izby panów.

P. Krzysztofowicz wykazuje szkodliwość zmian w ustawie gorzelnianej, dokonanych przez Izbę panów i oświadcza się za wnioskami p. Czaykowskiego.

P. Jasiński, wychodząc z zapatrywania, że nie będąc fachowym musi polegać na zdaniu rzeczoznawców — a według tych ustawa proponowana nie jest tak złą, jak ją niektórzy mowcy przedstawić usiłują — głosować więc będzie za tekstem uchwalonym przez Izbę panów.

ZAPOZNANA.

NOWELA.

(Wolny przekład z oryginału niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Mieliśmy bardzo ciepły wieczór, aczkolwiek był dopiero pierwszy marca.

W otwartym powozie, ożywionemi ulicami, zbliżaliśmy się do starego, samotnego Rzymu.

Jasne światło księżyca rysowało olbrzymie kolumny starego Forum, gigantyczne sklepienia bazyliki św. Konstantyna; cyprysy i drzewa pomarańczowe oraz ruiny Palatynu wystąpiły w ostrych konturach.

Ulica, połyskująca biało, była pusta, a uroczyste milczenie nocne tych okolic udzieliło się także i nam. Wincenta była dziwnie bladą, przechyliła się w tył, a oczy jej w poważnem zamyśleniu utkwione były w majestatyczny obraz.

A przecież mógłbym był przysiądz, że nic nie widziała z całego cudownego otoczenia, wzrok jej uleciał daleko, w przyszłość, przybrawszy wyraz dziwnej powagi.

— Oto hrabina — zawołała wyprostowując się i wskazując wysoką postać, która udrapowana w płaszcz długi, biały, opierała się na zwalonej kolumnie, otoczona gronem dam i mężczyzn.

Przelotne wzruszenie przemknęło po rysach Raoula, które nie uszło uwagi młodej żony — odwróciła się i jakby z bolu ścisnęła maleńkie usta.

— Pani jesteś cierpiącą — rzekłem cicho, pomagając jej wysiąść z powozu.

— Tylko smutną, przyjacielu — odpowiedziała tłumiąc łzy z trudnością — zmieszałam źle karty muszę przegrać, jutro rzucę ostatnią...

Te słowa pochodziły z narwanej nieco główki. Wincenta była namiętnie wzburzoną, przyznawałem słuszność Raoulowi, że jej nienkontentowanie jest w części następstwem próżniaczego życia w podróży. Nic nie miała do czynienia, dla tego zastanawiała się szczegółowo nad każdą chwilą małżeńskiego stosunku.

— Właśnie spodziewają się hr. Valori — odezwałem się do Eckartsberga — nocne koncerta w *vicolo* zapewne więc ustaną.

— One już ustały — odrzekł z naciskiem — ostatni śpiew był jak najczulszem pożegnaniem.

— I ty jesteś zawsze jeszcze tego przekonania, że ową śpiewaczką jest hrabina?

— Nie rób ze mnie warjata, któż więc mógłby nią być?

— Może ktoś zażartował z ciebie?

— Zażartował — odezwał się gwałtownie — i rozdarł mi serce, wywołał niezgodę w duszy, całemi tygodniami prześladując, dręcząc — i toż miałby być żart? Za coś podobnego żądałbym rachunku nawet od kobiety?

Tymczasem doszliśmy do towarzystwa, które powitało nas z głośnem zadowoleniem.

Nie jestem wcale fantastą, wszelka sentymentalność jest mi obcą, a przecież muszę wyznać, że ten śmiech i gwar, że ta cała banalność wobec tych poważnych świadków znikomości były mi nieprzyjemne. Zdawało mi się, jakby tu był salon markizy pośród świata ruin.

W uroczyście oświetlonem Koloseum robiła ona już tak często honory domu wobec znajomych sobie Niemców, że nie było już w niej ani jednego atomu jakiegoś namaszczenia.

A przecież był to widok tak cudowny, gdy czerwone światło pochodni oblewało purpurą cios trawertyński, gdy nakształt ognistych języków pełzało po olbrzymich kolumnach, a księżyc cicho i nieruchomie spoziérał z góry na arenę, podczas gdy na błękicie rysowała się czysto i ostro architektonika gmachu.

Cóż dopiero widok z najwyższej galerji na Kampanję, wzdłuż ciemnych mas termów Karakalli aż do gór Albańskich!

Na prawo pałace cezarów na Palatynie ze swemi popękanemi sklepieniami i łukami, okryte gęsto zielenią, wydającą się obecnie czarno — a wreszcze samotna palma w ogrodzie klasztoru św. Bonawentury... Wszystko to było nie do opisania odurzające!

Ogrom całości tego obrazu zawładnął nawet profanami towarzystwa, rozmowa ucichła, ponieważ każdy czuł, że słowo nawet najmędrsze byłoby wobec tego niczem.

Gdyśmy postępowali w górę wyłamanemi w murach schodami, prowadzącemi na najwyższe kondygnacje, Wincenta opuściła moje ramię, utrzymując, że lepiej jej iść bez pomocy, ale musiała się przekonać inaczej, albowiem zobaczyłem ją u boku Panniniego, który chciał widocznie doprowadzić do tego, ażeby z nią pozostał z tyłu.

Ze względu na rozdrażnienie Raoula uważałem za stosowne nie zwracać uwagi jego na zachowanie się Włocha, byłem oraz pewny, że baronowa posiada dość energji i zręczności, ażeby wielbicielowi dać w razie potrzeby odprawę należytą.

Do mnie przyłączyła się natomiast markiza, która miała wzrok krótki, musiałem ją więc ostrożnie prowadzić po nierówności ziemi i wschodów. Była już wreszcie bez tchu, oparła się więc na mojem ramieniu i w milczeniu patrzyła na świat ruin, rozłożony u stóp naszych.

Hrabina stała na przedzie u balustrady, zarzuciwszy na głowę jeden koniec białego płaszcza swego tak artystycznie, iż żaden artysta nie mógłby uczynić tego lepiej.

Z rękami skrzyżowanemi, w pozycji dumnej oparta o kolumnę, wyglądała istotnie królewsko — tak możnaby wyobrazić sobie władczynię Rzymu.

Dozorca ruin zatknął pochodnię w szczelinę muru; nie było wprawdzie ani wietrzyka, ale płomień palił się przecież niespokojnie, a czerwony odblask jego odbijał się na marmurowem obliczu hrabiny.

Że oko Raoula spoczywało na niej obecnie z podziwieniem, to było dla mnie aż nadto zrozumiałem.

Osobliwszy efekt sprawiał ciemny chodnik, gdy spojrzało się weń odwróciwszy się od czarów księżycowej nocy, wyglądał on jak czarna przepaść, w którą tu i owdzie padały przez szczeliny murów i wąskie otwory mdłe pasemka światła.

— *Roma l'eterna!* — rzekła hrabina swym pełnym głosem altowym.

Nie było na to potrzeba wiele bystrości umysłu, ażeby to wyrzec, ale z ust pięknej kobiety, wypowiedziane z całą harmonją głosu, słowa te uczyniły wrażenie ogromne.

— *L'eterna!* — powtórzyli Włosi z natchnieniem, a każdy z nich czuł się potomkiem cezarów.

Wspaniały widok długo trzymał nas pod swym urokiem, lecz właśnie chcieliśmy się zwrócić ku arenie z długiemi szeregami siedzeń, gdy wtem stanęliśmy jak wryci... nad nami, nie obok nas czy też pod nami, odezwał się głos nieziemskiej piękności; w tonach słodkich, miękkich, połączonych w cudowną harmonją, płynęła ku nam Pergolesego *Stabat mater...*

Sancta mater istud agas...

W śpiewie było tyle serca i taka głębia wyrazu, że wrażliwej markizie spłynął po twarzy zdrój łez...

Zdawało mi się, jakby to snem było... To był najzupełniej ów niezapomniany, czarodziejski głos z *Viccolo delle grazie.*

Szybko obróciłem się, szukając Raoula; ciemny pąs pokrył twarz jego, z febrycznem zajęciem przysłuchiwał się on śpiewowi, przyczem nie spuszczał z oka hrabiny, która rzekła dość niedbale:

— *Una voce superba — ma donde viene?*

— Tak, zkądżeż on pochodzi? — zawołali panowie jeden po drugim.

— My musimy ją zobaczyć, tę boską śpiewaczkę! — odezwał się młody Francuz. — Wyniesiemy ją na tron imperatorów i hołd złożymy, albowiem takim głosem można świat podbić!

Większa część towarzystwa utrzymywała, że ten głos pochodzi z góry, z terasy czwartej galerji, a nadzorcy ruin zaledwie udało się powstrzymać zaciekawionych, którzy chcieli rozbiedz się we wszystkich kierunkach, celem obławy na śpiewaczkę.

— *Non è permesso, non è permesso!* — zawołał stróż prawa i oświadczył zniecierpliwionym, że jest surowo wzbronionem chodzić wieczorem po Koloseum cudzoziemcom samym. Już bowiem za dnia trzeba być ostrożnym, cóż dopiero wieczór, gdy niepewne światło zwodzi wzrok, za wszelkie zaś wypadki odpowiada dozorca.

— A więc to nie ona! — szepnął Raoul, przyciskając moje ramię i wskazując hrabinę, która za sprzeniewierzającym się kawalerem posłała wzrok zdumiony. — Dzięki Bogu! nie będę się więc starać szukać duszy tam, gdzie jej nie ma.

Głos, który ucichł, gdyśmy ruszyli w pochód na czwartą galerję, odezwał się znowu, i jakby dla okazania obszernej skali swojej, przebiegł kilka oktaw a tryler, zdający się być bez końca, zamknął ten fajerwerk dźwięków.

Zdawało się, jakby słowik gnieździł się gdzieś w szczelinie łuków i ztamtąd rozsyłał kaskady tonów czarodziejskich.

— Ja muszę ją odszukać — rzekł Raoul prawie gniewnie — muszę dowiedzieć się, kto mnie robi warjatem.

Po tych słowach znikł w ciemności, nie zważając wcale na przestrogę nadzorcy ruin.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z tego samego zapatrywania wychodzą pp. Madeyski i Chrzanowski, którzy dochodzą jednak do rezultatów wręcz przeciwnych, t. j., że polegając na zdaniu rzeczoznawców, muszą głosować przeciw ustawie.

P. Stadnicki broni ustawy, jako sam gorzelnik i dowodzi, że ona dziś podwójne znaczenie polityczne, z tego przez wzgląd na zaangażowanie się rządu w tej sprawie i oczekiwanie ze strony ludności, czy jej przedstawiciele potrafią siebie obłożyć sami podatkiem, przyczem dziwi się, jak można ustawę tą poddawać takiej krytyce, skoro jest ona wynikiem opinji zwołanej w tym celu ankiety i wielu głosów z kraju, które się absolutnie z jej postanowieniami zgadzają.

P. Abrahamowicz oświadcza, że uważa projekt ustawy gorzelnianej, dziś już prawie w ustawę zamieniony, za nieszczęśliwie pomyślany. Nie zapewnia on skarbowi znacznego wzrostu w dochodach, a natomiast grozi przemysłowi rolniczemu kategorycznie, jak to już p. Czaykowski tak wymownie wykazał, zagrażając jedynemu przemysłowi, jaki kraj posiada. Tu zapytuje mówca, czy mogą ci, którzy od pierwszej chwili widzieli zło w tej ustawie, głosować za nią, gdy nawet małe poprawki, dążące do utrzymania gorzelnictwa rolniczego, przez Izbę panów uchylone zostały, szczególnie czy mogą oświadczyć się za tą ustawą w chwili, gdy ze strony lewicy w interesie rolnictwa, a zatem przedewszystkiem w interesie kraju naszego, podniesione zostaną przeciw ustawie zarzuty i będą stawiane poprawki? Takiego zaparcia się własnych przekonań mowca nie jest w stanie dopuścić. Głosować więc będzie za wnioskami p. Czaykowskiego.

P. J. Czerkawski stara się dowieść, iż niektórzy delegaci usiłowaliby popchnąć Koło do kategorji romantyzmu alkoholicznego, że gotowiby byli opuścić nawet dotychczasowych sprzymierzeńców swoich i głosować z lewicą, byle uratować wódkę. Byłby to krok, zdaniem mowcy, najniepolityczniejszy i najszkodliwszy, a niczem nie usprawiedliwiony, skoro z motywów czysto materjalnych miałby być popełniony czyn znaczenia arcypolitycznego. Oświadcza tedy, że głosować będzie za wnioskami rządowemi.

P. Czajkowski odpiera bardzo stanowczo uwagi p. Czerkawskiego, dodając, że przez głosowanie za ustawami, szkodliwemi dla kraju, można bardzo łatwo wywołać kwestję polityczną, którą uważa za stokroć niebezpieczniejszą, niż przeciwstawienie się temu, co rządowi w danej chwili jest potrzebnem.

P. Grocholski ocenia sprawę nader objektywnie, wyrażając powątpiewanie, czy wnioski p. Czajkowskiego prowadzą do celu.

Następuje głosowanie, w którem 15 głosami przeciw 11 uchylono wnioski p. Czaykowskiego, a Koło postanowiło głosować zgodnie z uchwałami Izby panów.

Przewodniczący zapowiada posiedzenie wieczorne, celem dyskusji nad sprawą kolei Północnej.

Wiedeń 5. maja.

(Posiedzenie Koła w sprawie kolei Północnej. Upaństwowienie).

(R.) Po uchwaleniu na posiedzeniu rannem ustawy gorzelnianej, zebrało się Koło posłów polskich wczoraj powtórnie o 6. wieczorem, by rozważyć sprawę [illegible] przez rząd z koleją Północną.

Pierwszy zabrał głos p. Raczyński, który z niepospolitą znajomością rzeczy krytykował układ zawarty z koleją Północną, przychodząc do przekonania, że układ ten mógłby być zawarty pod zupełnie innymi warunkami. Warunki te określa mowca w zredukowaniu czasu nowej koncesji z 80 na lat 40, w zastrzeżeniu dla kolei Północnej także przejść taryf kolei państwowych, w obowiązku kolei Północnej połączenia swych linij z koleją transwersalną na przestrzeniach galicyjskich — przyczem podnosi bardzo zajmujący szczegół, iż refakcje istniejące w taryfach kolei Północnej sprowadzają dochody jej obecnie niemal do tej samej cyfry, jakąby ta kolej ściągała przy taryfach założonych jej w układzie z rządem, które rzekomo mają być tak wielką koncesją ze strony kolei Północnej. Za upaństwowieniem byłby mowca dopiero wówczas, gdyby ugoda po temu była zawarta, co nie mogła; w upaństwowieniu bowiem widzi niepospolite trudności, z któremi będzie co bądź rząd i parlament liczyć się musi. Oświadcza się mowca najkategoryczniej przeciw przedłożonej ugodzie.

P. Rapaport, wychodząc z zapatrywania swoich mandantów, które podzielał zawsze, jest za upaństwowieniem.

P. Hausner, nie mając słów krytyki dla przedłożonego projektu ugody, stawia formalny wniosek, ażeby Koło oświadczyło się za upaństwowieniem kolei Północnej i ażeby oświadczenie to było zarazem instrukcją dla polskich członków komisji kolejowej.

P. Horodski wyraża wątpliwości co do korzyści wynikłych z upaństwowienia, na co zgodził się p. Chamiec, oświadczając się za ugodą, jako w każdym razie lepszą, niż ta, którą rząd obecnie przedkłada i oświadczając się przeciw dawaniu marszruty członkom komisji.

P. Chrzanowski [illegible] wywody poprzedniego mowcy i dowodzi bezskuteczności dyskusji, jeżeliby rozprawy Koła nie zostały zakończone uchwałą co do zasadniczego traktowania sprawy. Sam mowca jest za upaństwowieniem.

P. ks. Czartoryski dowodzi potrzeby kategorycznego oświadczenia się Koła, jako dyrektywy dla jego członków w komisji; podnosi, że zdaniem jego, zasadnicza uchwała Koła na rzecz upaństwowienia będzie aktem usprawiedliwionym niezliczonymi względami ekonomicznemi i finansowemi, lecz oraz wysoko politycznym. Mowca nie przypuszcza, jakoby rząd bezwzględnie identyfikował się z przedłożoną ugodą, przeciwnie mniema, że [illegible] oświadczenie Koła ujęte w sprawie kolei Północnej w swe ręce i prowadzić ją zgodnie z interesami ogólnemi, które wymagają właśnie jej upaństwowienia. Głosować będzie za udzieleniem członkom komisji dyrektywy w kierunku upaństwowienia.

P. Biliński konstatuje, że za i przeciw upaństwowieniu tyle da się powiedzieć, iż [illegible] zwraca uwagę na to, że jakkolwiek przedłożona ugoda zawarta została przez ministra handlu, to jednak zgadza się na nią rząd, skoro ją wnosi do Izby. [illegible] upaństwowieniem [illegible] nie wywoła Koło niemiłej dla rządu kolizji. Zresztą przeciw upaństwowieniu przemawia wiele powodów natury politycznych. W życiu konstytucyjnem nie jest rzeczą pożądaną rozszerzać armię urzędników; nadto skoro kolej może być dobrze administrowana przez prywatnych, po co ma ją rząd wkraczać. Pojmuje on zatem upaństwowienie tych kolei, które dochodów nie dawały, a objęte przez rząd oczywiście lepiej administrowane przynoszą dochody, lecz nie jest to regułą tak daleko idącą, ażeby z tego, iż się kilka kolei upaństwowiło, dążyć bezwzględnie do upaństwowienia kolei Północnej. Zgadza się na to, że przedłożony układ nie jest do przyjęcia, mniema jednak, że przez poprawienie go w kierunku wskazanym przez p. Raczyńskiego, sprawa najpraktyczniej załatwioną byćby mogła.

P. Stadnicki zastrzega się przeciw rozstrzyganiu rzeczy już dzisiaj. Należy bliżej zbadać przyczyny, dla których rząd zawarł taką ugodę. Zdaniem jego, uczynił to rząd w przekonaniu, że ugoda ta nie będzie przyjętą, i że przez to dostarczy parlamentowi tylko sposobności do dyskusji kategorycznych warunków, pod którymi mógłby być układ zawarty. W każdym razie domaga się odroczenia uchwały aż do chwili, w której nastąpi wymiana zdań w komisji i zapatrywanie rządu wyczerpująco zostanie objawione.

P. Kozłowski nie podziela zdania p. Stadnickiego o naiwności, przypisywanej przez niego rządowi. Sądzi, że rząd nie robiłby tego, co mu bądź co bądź za pochwałę policzonem być nie może, jedynie dla wypróbowania opinji publicznej za pomocą takiego eksperymentu. Mowca widzi w przedłożonym układzie zapatrywanie rządu na całą sprawę, od którego to zapatrywania rząd — jak przypuszcza — odstąpi, lecz niemniej uważa, że nie jest to ugoda, podyktowana jedynie względami taktyki parlamentarnej. Osobiście oświadcza się mowca za upaństwowieniem, zaś jako członek komisji kolejowej uważa za rzecz Koła, by nie odrzucało ugody, lecz by zasadniczo uchwaliło, w jakim kierunku oświadczyć się mają jego członkowie w komisji; zachodzi w tym względzie konieczna potrzeba już dlatego, że ze strony innych klubów na najbliższem posiedzeniu komisji uczynionem zostanie w tym przedmiocie oświadczenie.

P. Abrahamowicz przypuszcza, że rząd postawiwszy sobie program upaństwowienia kolei żelaznych, oparty na potrzebach ściśle ekonomicznych, pragnął szczerze usłyszeć zdanie, które zapatrywanie jego co do potrzeby upaństwowienia także kolei Północnej, a zatem wytrwania w programie jeżeli już nie uchyli, to przynajmniej osłabić zdołało. Argumenta podniesione przez przeciwników upaństwowienia nawet w tym rodzaju, jak obawa przed zmnożeniem urzędników państwowych [illegible]

P. Dzwonkowski polemizuje ze zwolennikami układu i oświadcza się za upaństwowieniem.

Po wyczerpaniu w ten sposób dyskusji, Koło znaczną większością głosów uchyliło wniosek p. Stadnickiego co do odroczenia decyzji i uchwaliło, że członkowie jego w komisji mają się oświadczyć za upaństwowieniem kolei Północnej.

Zajmujące to posiedzenie przeciągnęło się do 11-tej w nocy.

Paryż 3. maja.

(Obchód 3. maja. — Jubileusz Kochanowskiego w Paryżu.)

(P.) W sali Biblioteki polskiej, *quai d'Orléans*, przy licznym udziale emigracji i Polaków, przebywających w Paryżu, odbyło się dziś w rocznicę konstytucyi 3. maja, równie jak i lat poprzednich, uroczyste posiedzenie Towarzystwa historyczno-literackiego pod przewodnictwem księcia Władysława Czartoryskiego.

Zagajając zebranie, oświadczył ks. Czartoryski, że nie może niestety oznajmić nic pocieszającego o politycznem położeniu kraju. Nie powinniśmy jednak, zdaniem mowcy, tracić nadziei w jaśniejszą przyszłość, lecz pracować rozumnie nad polepszeniem wewnętrznych stosunków. Pod koniec zwrócił się [illegible] do młodzieży polskiej w Paryżu, którą starsze pokolenie przyjmuje z całem sercem, w nadziei, że ona [illegible] tradycję ojczystą.

Po odczytaniu rocznego sprawozdania sekretarz towarz. podał do wiadomości, że [illegible] nie nadesłano żadnej pracy na ten temat.

W [illegible] jubileusz Kochanowskiego [illegible] epoki Zygmuntowskiej, P. Wacław Gasztowtt miał odczyt: „O poezji europejskiej XVI wieku w stosunku do Jana Kochanowskiego". W dłuższym, starannie opracowanym i świetnie wypowiedzianym wywodzie prelegent starał się nakreślić [illegible]

Jubileusz Kochanowskiego obchodzono także dnia 1. maja w sali Towarzystwa b. uczniów szkoły batignolskiej. W obszernej sali, w obec licznie zgromadzonej kolonji polskiej Paryża, odbyło się zebranie pod przewodnictwem sędziwego lirnika ukraińskiego, Bohdana Zaleskiego. Posiedzenie zagaił prezes towarzystwa, p. Władysław Chodźkiewicz. Obchodząc jubileusz wielkiego poety, powiedział mowca przy grzmiącym odgłosie oklasków, podnosimy w ten sposób sztandar opozycji przeciwko gnębieniu naszej wiary i języka. Kładzie dalej nacisk mowca na tę okoliczność, że Kochanowski był poetą na wskróś narodowym, czemu niektórzy usiłują zaprzeczyć. Któż jednak może być bardziej narodowym poetą od tego, którego pieśni weszły niejako w krew narodu, związały się z jego życiem całem? Nawet w „Odprawie posłów greckich" Kochanowski, pisząc ten pierwszy dramat nowoczesny, opierał się wprawdzie na wzorach klasycznych, wlał jednak weń gorące obywatelskie uczucia, jako Polak i patrjota.

Przypomniał wreszcie p. Chodźkiewicz, że w chwili, gdy obchodzimy pamięć wielkiego poety, inny zasłużony pisarz polski, J. I. Kraszewski, prowadzony jest nad brzegami Elby na ławę oskarżonych, na równi ze zwykłymi zbrodniarzami. Do chwili tryumfu i sławy przyłączają się tedy tak powszednie nam dziś, w czasach prześladowania wiary i języka, krople goryczy. Mowca szle doświadczanemu boleśnie pisarzowi słowa pamięci i współczucia.

Z kolei wygłosiła pani Seweryna Duchińska obszerny odczyt o Kochanowskim.

Nie ma większej boleści, rozpoczęła prelegentka słowami Dantego, jak w chwilach nędzy i upadku przypominać chwile dawnej świetności. A Jan z Czarnolesia błyszczy jako pierwsza gwiazda w bogatej plejadzie pisarzy naszych złotego wieku. Jest to przytem poeta narodowy, którego poezja nie przylegała do gruzów, lecz stała się własnością całego narodu. Prelegent zwraca uwagę na tę okoliczność, że Kochanowski, mieszkając na granicy polskiego i ruskiego języka, wniósł do literatury polskiej pewną miękkość ruskiej natury, ułatwiając w ten sposób unję polityczną obu narodów. Charakteryzując następnie całą działalność poetycką Jana z Czarnolesia, prelegent ilustruje swój odczyt licznemi wyjątkami z pism poety. Żywe oklaski były nagrodą odczytu, wypowiedzianego przez panią Duchińską z wielką werwą i ciepłem.

Ziemie polskie.

Warszawa 3. maja. *Dziennik Warszawski* donosi, iż na posiedzeniu ostatniem naczelników dyrekcyj naukowych postanowiono pomiędzy innemi: 1. powiększyć etaty na utrzymanie szkółek do 250 rubli, przyczem koszta tych etatów mają ponosić gminy; 2. zaprowadzić przymusowe nauczanie, przedewszystkiem na Podlasiu i w Chełmskiem, i to pod rygorem kar pieniężnych na rodziców, które nie będą posyłać dzieci swe do tych prawosławnych szkółek, pozostających pod surowym nadzorem popów i policji i nakoniec 3. założyć w Zamościu prawosławno-moskiewskie seminarjum żeńskie. Jak widzimy, zjazd naczelników dyrekcyj zajął się przedewszystkiem młodem pokoleniem unitów, co było do przewidzenia.

Według doniesień dzienników petersburskich, budowę dróg żelaznych poleskich ma prowadzić ministerstwo komunikacyj, nie zaś ministerstwo wojny. Do sprawdzania kosztorysów ma być ustanowiona komisja, pod prezydencją byłego ministra skarbu Reiterna, która już przekazała dwom podkomisjom sprawdzenie kosztorysów i kosztów budowy. Jedna z tych podkomisyj ma wkrótce zjechać do Pińska i obejrzeć drogę od Łuniniec do Homla.

Dyrektor istniejącej w Pińsku szkoły realnej zwrócił się z prośbą do prezydenta miasta Warszawy o wyjednanie u właścicieli znakomitszych fabryk warszawskich pozwolenia na zwidzenie tychże w celach praktyczno-naukowych, podczas wakacyj, przez uczniów wymienionej szkoły. Ekskursja ta uczni odbędzie się pod przewodnictwem wyznaczonych ku temu nauczycieli.

Kijów 3. maja. *Kiewlanin* zamknął już cykl artykułów, noszących ogólny tytuł „Szczera rada Polakom". Pierwszy z nich podaliśmy czytelnikom po części w streszczeniu, a po części w wyjątkach. Ponieważ w dalszym ciągu owych artykułów nie znaleźliśmy nic prócz oklepanych inkryminacyj i zarzutów, znanych od dawna i wreszcie zreasumowanych w konkluzji, do jakiej doszedł autor „Szczerej prawdy", przejdziemy przeto wprost do owego wywodu, mającego wrzekomo wyjaśnić, jaką była myśl przewodnia piszącego. Oto co czytamy: „Zaślepienie było dla Polski zgubnem, ale w dawnych czasach można je jeszcze zrozumieć. Ale jest ono niepojętem, nie do wybaczenia i przestępstwem w obec własnego narodu w Polaku tegoczesnym, a tem więcej w publicyście. Azaliż oni sądzą, że przynoszą swojemu narodowi korzyść, rozbudzając w nim nie dające się urzeczywistnić nadzieje oparte na innych, podniecając go do przeceniania siebie, popierając w nim narodowy egoizm i przedstawiając mu w tym celu kłamstwo za prawdę. Nemezis dziejowa nie pozostawia bez ciężkiej kary nawet omyłek politycznych, a tem bardziej narodowego egoizmu, marzącego o stworzeniu własnej swobody i powodzenia na cudzej niewoli, na poniewieraniu cudzych praw, na obrażaniu cudzych uczuć narodowych, które niechybnie musi nabierać charakteru coraz zaciętszego".

„Nieraz i samoistna Polska odbierała surowe kary, tak jak je odbiera i w naszych czasach jej rozdzielone potomstwo. W mocy samych Polaków leży zapobiedz powtarzaniu się na przyszłość nieszczęściom, które nie w nich samych tylko budzą głębokie uczucie żalu. Nie można spodziewać się obustronnie zadawalającego rozwiązania polskiej kwestji, dopóki Polacy kategorycznie, szczerze i bez ukrytej myśli nie wyrzekną się swoich mniemanych praw, a w istocie uzurpatorskich roszczeń do prowincyj z ludnością biało- i małorosyjską w Rosji i nie dadzą dowodów swojej szczerości tam, gdzie w ich rękach jest cała władza, w Galicji — a to podzieliwszy ją administracyjnie na zachodnią i wschodnią, z naturalnemi rządami w pierwszej z nich narodowości polskiej, a w drugiej — rosyjskiej, której powinna tu przysługiwać najszczersza swoboda samoistnego narodowego rozwoju. Dopóki się to nie stanie, niechaj się Polacy nie dziwią, że trudno im znaleźć przyjaciół wśród rosyjskiego społeczeństwa. Niepodobna przy najżywszej sympatji dla narodowości polskiej patrzeć nie już ze współczuciem, ale nawet obojętnie na takie pretensje i roszczenia jej przedstawicieli, które musimy potępiać, nietylko jako Rosjanie — ale wprost jako ludzie."

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 3. maja. Dziś car z żoną i dworem znów się przeniósł na mieszkanie z Petersburga do Gatczyna. — W przedostatnim dniu kwietnia wielkorządca Kaukazu, ks. Dondukow Korsakow, udał się z Baku okrętem przez morze Kaspijskie do Krasnowodzka (na wschodnim brzegu morza), zkąd przez Aschabad ruszy do Merwu, w towarzystwie jen. Szepelowa i dwóch adjutantów. — Znany literat Gradowskij, należący do obozu liberalnego, wystąpił temi dniami z broszurą o Skobelewie, w której na podstawie faktów dowodzi, że zdobywca Geoktepe wcale nie był takim bohaterem, na jakiego go wyśrubowali szowiniści moskiewscy. Z całej aureoli, jaką go otoczono zaraz po śmierci, Gradowskij pozostawił „bohaterowi" tylko waleczność nietkniętą; co zaś do charakteru, nazywa go intrygantem i karjerowiczem do takiego stopnia, że nieraz wzywany podczas ostatniej wojny tureckiej w krytycznych chwilach do dania kolegom pomocy, ociągał się umyślnie z takową, ażeby następnie przyswoić sobie całą chwałę z męztwa i zwycięztwa. Podobnegoż mniemania jest autor i o rzekomo jenialnych talentach Skobelewa; przyznaje mu wprawdzie pewien talent, ale bynajmniej nie na skalę Napoleonów, jak o tem utrzymywali i rozpowszechniali panowie szowiniści. Można sobie wyobrazić, ile krwi napsuł „prawosławnym Russkim" Gradowskij tą swoją broszurą. Obozy Katkowa i Aksakowa gotowe go nazwać za to zdrajcą ojczyzny.

KRONIKA.

Lwów dnia 7. maja.

Wiadomości osobiste. Zmarła we Lwowie obywatelka Antonina Kossakowska w 82 roku życia. — Marszałek krajowy doniósł, jak pisze *Czas*, p. Mecińskiemu, że między 11. a 14. bm. zjedzie do Dąbrowy. — Ferdynand Glasser, major 13. pułku piechoty, zakończył życie dnia 5. bm., przeżywszy lat 46. — P. Stefan Smal-Stocki uzyskał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofji.

† **Stanisław Jagielski**, rodem ze Sądeckiego w Galicji, b. towarzysz armji Garibaldego i oficer b. wojsk powstańczych w r. 1863, umarł po ciężkich cierpieniach w Nancy, we Francji. Śp. Stanisław odznaczał się gorącą miłością ojczyzny, męztwem w boju i dobrocią serca, co mu zjednało wielu przyjaciół tak w kraju jak i we Francji, gdzie po powstaniu stale zamieszkał. Niech mu lekką będzie obca ziemia!

† **Edward Sulicki.** *Kurjer Warszawski* donosi: „Z szeregu dziennikarzy warszawskich ubył wczoraj, dnia 3. tm., jeden z najsumienniejszych i najzacniejszych pracowników, Edward Sulicki. Śmierć zluzowała go z posterunku, na którym trwał wiernie i dzielnie przez ćwierć wieku z górą.

Śp. Edward, urodzony w r. 1833., po ukończeniu edukacji w jednym z tutejszych średnich zakładów naukowych, pracując niezależnie od tego nad wykształceniem się wyższem, zmuszony był następnie najpiękniejsze lata młodości przepędzić zdala od swoich.

Po powrocie z ciężkiej i długotrwałej podróży, w r. 1857, Sulicki wstąpił do redakcji ówczesnej *Gazety Codziennej* (dziś *Polskiej*), jako współpracownik w dziale polityki i bibliografii, a w końcu roku 1859, po nabyciu *Gazety Codziennej* i przemianowaniu jej na *Polską* przez właścicieli, wszedł do składu zreformowanej redakcji i objąwszy kierunek działu politycznego, pozostał już na tem stanowisku do ostatniej chwili życia, spełniając swój obowiązek z sumiennością i zamiłowaniem.

Prócz tego jednak śp. Edward pracował pożytecznie na innem jeszcze literackiem polu. Nie posiadając wybitniejszego talentu twórczego, nieboszczyk napisał był jednak w r. 1859 jedną oryginalną powieść pt. „Oryginały". Natomiast pracował wiele i bardzo zdolnie około przyswojenia piśmiennictwu naszemu wyborowych utworów beletrystycznych znakomitych niemieckich i francuskich autorów.

Sulicki był istotnie jednym z najlepszych i najwierniejszych tłumaczy. Świadczą o tem jego przekłady ze szwedzkiego, jak również tłumaczenie jednego utworu Rupiusa pt. „John Wilson", drukowanego w *Kłosach*. Najbardziej jednak odznaczył się śp. Edward w tym dziale pracy, przewybornym, rzecby można, z talentem dokonanym przekładem „Nędzników" Wiktora Hugo. Przekład ten, zamieszczony w odcinku *Gazety Polskiej*, zwrócił był powszechną uwagę i nazwisku tłumacza pewien rozgłos nadał."

„Harmonja" grać będzie dziś od godz. ½6 na Wysokim zamku. Program: 1. „Kiselka," marsz Pistla. 2. „Fest," uwertura Souppego. 3. „Glüklichter," walce Straussa. 4. „Znam jedno oko," pieśń Richardta. 5. „Z szykiem," polka franc. Fahrbacha. 6. Duet z opery „Trubadur" Verdiego. 7. „Sobieski," mazur Pauhausa. 8. „Harmonia," marsz Pistla.

Zjazd literacki odbędzie się we Lwowie w miesiącu wrześniu br. w skutek dawniej już powziętej uchwały. Nad tą sprawą toczyła się wczoraj w Kole literackiem 3-godzinna bardzo ożywiona rozprawa i uchwalono natychmiast przystąpić do czynności przygotowawczych. Wydział Koła postara się niezawodnie o takie urządzenie zjazdu, mającego w stolicy Rusi zgromadzić inteligencję wszystkich dzielnic Polski, aby imponował on cechą poważnej akcji umysłowej, a zarazem zadowolił szowinizm miejscowy. Z tego ostatniego względu zjazd literacki obchodzić będzie szerokie koła społeczeństwa lwowskiego i dlatego nieraz jeszcze pozwolimy sobie zabrać głos w tej sprawie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 8. i w poniedziałek dnia 12. bm., każdym razem o godz. 6ej wieczorem. Na porządku dziennym dalsze obrady nad budżetem funduszu gminy i funduszów pod jej zarządem zostających na rok 1884. Sprawozdawcy pp. radni dr. Zucker, dr. Semilski, Mochnacki i Lewicki.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Sknilowie, Dominika Kuźniewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego w Czernicy, Feliksa Łukomskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kleparowie; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Bzeźnie ruskiej, Józefa Keffermüllera, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Galic. kasa zaliczkowa. Przebieg niedzielnego zgromadzenia tego Towarz. zniewolił dotąd stosunkowo niewielką liczbę klientów do wycofania wkładek, które bilans za r. 1883 wykazuje w wysokości złr. 265,472. Do dnia dzisiejszego kasa załatwiła wszystkie wymówienia i pragnie zabezpieczyć los instytucji na wszelki wypadek. Stan czynny w pożyczkach na skrypta i weksle wynosi według bilansu 307,247 zł. 49 ct., w której to kwocie ma się znajdować wiele pozycyj wątpliwej wartości. Z powodu opieszałości w prowadzeniu agend Towarzystwa groziła dotychczasowemu dyrektorowi kasy zaliczkowej suspenzja, a przed tym wyrokiem, jak nas zapewniają, uchylił się p. Pilarski przez ucieczkę. Wiadomość, jakoby ukrywał się we Lwowie, jest mylną; widziano go bowiem, gdy dnia 3. bm. z kuframi zdążał do nocnego pociągu kolei Karola Ludwika.

Praźnik u św. Jura odbył się onegdaj bardzo solennie wśród olbrzymiego natłoku ludności unickiej. O godz. 10 z rana rozpoczęło się nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Sembratowicz, a kazanie wygłosił ks. Ł. Bobrowicz.

Nędza. Dla studenta politechniki nadesłali pp. J. P. 1, dr Ant. Berger 2, Emil Hochleitner 2, W. G. 1 zł. Przypominamy wczorajsze ogłoszenie, że już składka zamknięta.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, iż począwszy od 20. maja br. kursować będą na przestrzeni Kraków-Podwołoczyska pociągi kurjerskie Nr 3 i 4, mające bezpośrednie połączenie z Kijowem, Paryżem i Rzymem. Inne rozkładem jazdy objęte pociągi pospieszne, osobowe i mieszane kursować będą jak dotąd i nadal na naszych linjach, z tem przecież ograniczeniem, że pociągi lokalne Nr 15 i 16, kursujące na linji między Lwowem a Krakowem, kursować będą, począwszy od 20. maja, tylko między Rzeszowem a Krakowem. Dotyczące bliższe szczegóły ogłoszone będą plakatami, zawierającemi ogólny rozkład jazdy.

Fundacja Skarbkowska. Onegdajsze posiedzenie rady zawiadowczej zajmowało się sprawą emerytury byłego dyrektora Köwessa, który otrzymał dymisję, uzasadniając prośbę o nią „chroniczną chorobą i wiekiem podeszłym". Kurator wniósł wyznaczenie pensji z funduszu emerytalnego w wysokości 1420 złr. Po dłuższej, bardzo ożywionej rozprawie, którą spowodował p. Świsterski, a w której głos zabierali pp. Zgórski, Wereszczyński, Wal. Podlewski i nawet syndyk fundacji, dr. Semilski, uchwalono wytoczyć przedewszystkiem śledztwo dyscyplinarne p. Köwessowi i naturalnie aż do wyniku wstrzymać się z decyzją w sprawie emerytury. Postanowiono potem p. Wereszczyńskiemu, który już dziś obejmuje prowizoryczną administrację dóbr i naczelny nadzór nad zakładem drohowyskim, wyznaczyć 100 złr. za utrzymanie urzędnika pomocniczego. Na owem posiedzeniu postawił dr. Zgórski bardzo ważny dla losów instytucji wniosek, mianowicie o rewizję instrukcji dla kuratora, przez ministerstwo w r. 1865 wydanej. Dotychczas bowiem rada zawiadowcza jest prawie bezsilną wobec wszechwładzy kuratora. Wniosek dra Zgórskiego uchwalono jednogłośnie. Na przedstawienie rady zobowiązał się kurator, zaraz na najbliższem posiedzeniu, które ma być za kilka dni zwołane, rozpisać konkurs na opróżnioną posadę dyrektora. Nad warunkami konkursu rozwiąże się niewątpliwie żywa dyskusja. Rzecz naturalna, że już w tej chwili występują rozmaite kandydatury. Obiegają mianowicie następujące nazwiska: poseł Tadeusz Lange, poseł Władysław Struszkiewicz, obywatel Czesław Lekczyński, poeta Karol Brzozowski, dyrektor kasy miejskiej w Wiedniu Majewski, poseł hr. Scipio, poseł Tomisław Rozwadowski, obywatel Józef Pieńczykowski obyw. Antoni Wasilewski itp.

Każda z tych kandydatur liczy na poparcie tej czy owej osoby, decydującej w fundacji lub skąd inąd wpływowej — nie wątpimy jednak, że przy obsadzie tak ważnego stanowiska nad wszelkiemi sympatjami górować będzie jedynie i wyłącznie wzgląd na dobro fundacji, którą się cały naród interesować ma prawo. Z posadą dyrektora dóbr instytucji Skarbkowskiej połączona jest pensja roczna 2.400 złr., bezpłatne mieszkanie w gmachu Skarbkowskim we Lwowie i zwrot kosztów podróży i 5 złr. dyet za objazdy urzędowe. Rada zawiadowcza ma podobno zamiar wnieść o podwyższenie tej pensji, jeżeli zamianowany zostanie dyrektor, dający wszelką rękojmię, iż postawi fundację na wysokości zadania.

Marszałek Zyblikiewicz prostuje wiadomość o konferencji w sprawie wystawy krajowej w Krakowie, którą i my powtórzyliśmy za *Reformą*, w sposób następujący: „W numerze 103. zamieściła *Reforma* w kronice sprawozdanie z konferencji, jaka się w Krakowie w sprawie zamierzonej w r. 1885 wystawy krajowej odbyła między mną a deputacją komitetu wystawy. Sprawozdanie to polega na nieporozumieniu, wymaga więc sprostowania. Przedewszystkiem oświadczyłem deputacji kategorycznie, że ofiarowanego mi protektoratu wystawy w tem stadjum, w jakiem się przygotowania znajdują, nie przyjmuję i przyjąć nie mogę, a to z powodu, że wystawa ta nie ma dotąd właściwego gospodarza, któryby za nią wziął na siebie odpowiedzialność w obec kraju, albowiem nie uchwaliła jej dotąd żadna z instytucyj lub korporacyj, które jak np. rada miasta, towarzystwo rolnicze, Izba handlowa są z natury rzeczy do tego rodzaju spraw powołane i kwalifikują się do odpowiedzialności za wystawę. Przyrzekłem wprawdzie wystawie wszelkie moje poparcie wszakże nie bezwarunkowo, lecz pod warunkiem, że wejdzie na właściwe tory, to jest, że się postara o odpowiedniego gospodarza, czyli, że która z powyższych instytucyj, jak np. Izba handlowo przemysłowa weźmie ją w swoje ręce. Co się tyczy użyteczności tej wystawy, o ile idzie o podniesienie przemysłu, a o to podobno głównie idzie, nie tylko nie uznawałem tej użyteczności, lecz wyraźnie oświadczyłem, że według mego doświadczenia w naszym kraju wystawa chwilowa do podniesienia przemysłu albo wcale nie, albo zbyt mało się przyczyni, że u nas przedewszystkiem starać się trzeba o większy odbyt dla wyrobów krajowych, bo ten jedynie wprowadzi do warstatu dobrobyt, a z nim ulepszenie wyrobów, a jako środek zapewnienia wyrobom odbytu radziłem utworzenie bazaru wyrobów krajowych, połączonego z handlem. Dalej napisano w sprawozdaniu: „ułożono przytem, że sprawę wystawy oficjalnie weźmie w ręce krakowska Izba handlowo-przemysłowa". Ustęp ten należy tak pojmować, że Izba weźmie sprawę w swoje ręce, jeżeli i o ile uzna to za stosowne, albowiem Izba handlowo-przemysłowa jest instytucją samodzielną, nikt więc trzeci o niej bez niej ani stanowić, ani jej czegokolwiek narzucać nie może".

Wiosenne mody. Kapelusze słomkowe na bieżący sezon letni odznaczają się po większej części potwornemi kształtami i osobliwemi nazwami. Na dowód wspomnimy choćby o kapeluszach „casque Minerve" lub „capote Gallia." Jeden z fasonów nazywa się „djabelskim" i w ten zapewne najchętniej przystrajać się będą nasze aniołki.

Poszukuje Marja Grzegorz swego 15 letniego syna Antoniego, bruneta ściągłej twarzy, oczu czarnych, uszów odstających, z jamką na prawym policzku, który uciekł dnia 28. czerwca zeszłego r. od tut. majstra szewskiego. Dotąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dni 6. maja. Skradziono z zakładu zast. i kred. kartkę

nast. l. 76355 na placu wart. 30 złr. Policja czerniowiecka poszukuje Zygmunta Radzickiego, który się pod temże nazwiskiem i jako krawiec ze Lwowa wpisał do książki meldunkowej jednego z tamtejszych hotelów, i nocując w jednym pokoju z p. Leonem Zellerem z Sambora, skradł temuż pularez z kwotą 80 złr. i weksle wart. 15 do 18 tysięcy złr. Poszukiwany ma lat około 60, wzrostu średniego, sucherlawy, włosów siwych, ma małą brodę. — Pani J. H. zgubiła w tramwaju złotą broszkę kształtu gwiazdy, p. Ludwik Jakubowski książkę emerytury wojskowej, i inne dokumenta, p. Karol G. pularez z 68 złr., p. Jakób Bikeles kartki nast. banku rusk. l. 8057 i 7547, a Józefa Samarlińska książkę służbową. — Znaleziono 5 kluczyków na kółku na ul. Jagiellońskiej. — Aresztowano za kradzież Jana Horwata, a Berla Scheinera za wybicie szyb. — W komisarjacie I. dz. znajduje się siwy koń, przytrzymany na ul. Stryjskiej.

Tarnobrzeg 4. maja. Do rady powiat. wybrani z gmin wiejskich wójtowie: Walenty Bosz, Jan Robak, Jan Słomka, Fran. Mącska, Kas. Markut, Ant. Motyka, Piotr Jała; włościanie: Jan Maderak, Jan Ondo, Jan Jaszczak, dziekan ks. Józef Sobczyński, dzierż. i przełoż. obszaru dwor. Jan Griesswald.

Wieliczka 3. maja. Z grupy gmin wiejskich wybrani wójtowie: Ant. Czajkowski, Kazim. Michalik, Mik. Całebda, Józef Buliński, Wojc. Parmat, Leon Toporek, kandidat dziekan Stan. Kotarba, gospodarze: Jędrzej Topa, Józef Baran i Jędrzej Zioiro, rządzca Wacław Adamski, i adjunkt sądowy Marjan Mydło.

Oleszanów 4. maja. Z grupy miast wybrani zostali: książę Wład. Sapieha z Oleszyc, Józef Mikulowski notarjusz, ks. Józef Kozik prob obrz. rz. kat. z Oleszanowa, Abrah. Federbusch z Narola, Sebast. Wolańczyk z Narola.

Grybów 4. maja. Z gmin wiejskich wybrani: wójtowie Tom. Stokłosa, Wal. Filipowicz i Jan Obrzut; oraz gospodarze Józef Polański, Seman Trochanowski, Jan Kranik, Mikołaj Dziadyk, Mikołaj Durlak, Lud. Gazwa, Stan. Rzemiński, Kazim. Ogorzałek, Marcin Turski.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Benefis wczorajszy pani Skalskiej — przedstawiono po raz 6ty nieśmiertelne Offenbachowskie „Opowieści Hoffmana" — zapełnił cały amfiteatr. Jest to najlepszym dowodem, że publiczność nasza nie skąpi nigdy uznania i sympatji dla rzetelnej pracy i talentu. Po drugim akcie, w którym pani S. z właściwym i niepospolitą sztuką gra mozolną rolę automatu Olimpji, wywołano benefisjantkę kilkakrotnie, zasypując ją bukietami — między niemi jeden złożony był w kształcie olbrzymiego wachlarza — i wręczono jej od grona wielbicieli kosztowny podarek. Publiczność frenetycznemi brawami uczestniczyła ochoczo w tych owacjach, które wiane były dla pani S. zachętą i bodźcem do dalszej pracy artystycznej. Całość przedstawienia wypadła jak zwykle dość dobrze, a nawet tym razem o tyle lepiej, że w 4 akcie epizodyczną rolę ojca Antonji po p. Fedyczkowskim, objął p. Koncewicz.

* Dziś we środę dnia 7. maja dawaną nie grana tragedja Kazimierza Delavigne p. t. „Ludwik XI." Rolę tytułową odegra po raz pierwszy p. Żelazowski.

* Jutro we czwartek d. 8. maja: „Palestrant" (Der Bettelstudent), opera komiczna w 4 aktach Millöckera.

* W piątek dnia 9. maja: „Słomiany człowiek," komedja w 3 aktach Jordana.

Korespondencja giełdowa.

(?) Wiedeń 5. maja. „Na bezrybiu i rak ryba" — mówi nasze przysłowie. Wymowny dowód jego prawdziwości złożyli dziś spekulanci naszej giełdy, którzy w braku zupełnym sensacyjnych jakichś motywów, mogących spowodować zwyżkę, szczególnie Kredytów, skomponowali i opowiadali każdemu bajeczkę o „nowym wielkim" interesie Zakładu kredytowego. Mianowicie miał on już objąć świeżą emisję priorytetów kolei państwowych w sumie 40 milionów marek — tak zapewniano uroczyście każdego rutynowanego giełdzistę i laika. Bądź co bądź wywarli co najmniej skutek chwilowy, przelotnie bowiem kupowano Kredyty po lepszej cenie, co znowu wprawiło w ruch całą targowicę. Lecz był to tylko chwilowy skutek. Wiadomość o wrzekomo objętej już nowej emisji nie sprawdziła się, przeciwnie zaprzeczono jej natychmiast w kompetentnych sferach i po gorączce sztucznej, nastąpiła naturalna zupełnie reakcja. Nie osłabiła jej nawet druga bajeczka, że Zakład kredytowy będzie uczestniczyć w włoskich operacjach kolejowych, natomiast zwiększyły ją jeszcze depesze z Berlina, które przyniosły bardzo mierne kursa. Koniec końców Kredyty straciły znowu złr. 1·15, w porównaniu ze sobotą (316·75), Anglosy 25 ct. (116·75), Länderbanki 20 ct. (111), Nordbahny aż 6% (2437), bo skutkiem nieprzychylnej postawy Rady państwa w kwestji wiadomej ugody o przedłużeniu przywileju, wiele kantorów i indzi prywatnych rzuciło na targ znaczne partje tego złotodajnego waloru; Tramwaje 90 ct. (209·50), Łupkowskie 25 ct. (173), Losy z roku 1860 ¼%, węgierskie i cisańskie po 5 ct., komunalne 10 ct., kredytowe 50 ct., Ludwiki (207·50) i Czerniowieckie (187·25) zyskały po 50 ct; renty wszystkie poprawiły się znowu i były poszukiwane, a z losów jedyne z roku 1864 awansowały o 10 ct. Złoto podrożało cokolwiek, rubel natomiast spadł ponownie (1·22½).

Przegląd polityczny.

Lwów 7. maja.

W Izbie deputowanych poświęcił wczoraj przewodniczący bardzo gorące wspomnienie pamięci zmarłej cesarzowej Marji Anny. Izba wysłuchała przewodniczącego jednomyślnie, aby cesarzowej wyrazi współczucie Izby. Baernfeind interpelował w sprawie ćwiczeń żołnierzy obrony krajowej w święta i niedziele. Reschauer protestował przeciw oszczerczym oświadczeniom Schönerera, który był nieobecny na posiedzeniu. Przewodniczący oświadczył, iż dodatkowo przywołuje Schönerera do porządku, z powodu mowy jego, w której obraził wyznania, narodowości i rząd.

Cesarzowa austrjacka Elżbieta nie będzie mogła być na pogrzebie cesarzowej Marji Anny, z powodu rozpoczętej przez dra Metzgera kuracji w Amsterdamie, która prawdopodobnie potrwa sześć tygodni.

Wczoraj podaliśmy w telegramach wiadomość krótką o rezultacie zonegdajszych obrad komisji kolejowej nad ugodą z koleją Północną. Dziś podajemy kilka szczegółów o przebiegu tychże. Minister handlu oświadczył w odpowiedzi na interpelację dep. dr. Riegera, że nie przedłoży opinji prawniczej komisji ministerjalnej z roku 1881, a to ze względu na zawartą w niej różnicę zdań, referentowi będzie jednak wolno przejrzeć odnośne akta. Dr. Herbst wyraził się między innemi, że kolei Północnej po wygaśnięciu przywileju przysługuje bezwarunkowe prawo własności, ale nie prawo do odnowienia przywileju, względnie też przedłużenia koncesji. Komisja powinna rozstrzygać sprawę najprzód w zasadzie. Przy pytaniu: koncesja czy upaństwowienie? mogłyby się oświadczyć za koncesją tylko ktoś taki, kto jest z zasady przeciwnym obejmowaniu kolei w zarząd państwa, ale nie reprezentacja państwa, która oświadczyła się za tem zasadniczo i przeprowadziła to nawet z ofiarami pieniężnemi. Interesa ekonomiczne są tylko w takim razie zabezpieczone, jeżeli pozostawi się państwu wszelką wolność w regulowaniu taryfy; interesa finansowe wymagają, aby za udzielenie koncesji wielkiej wartości, posiadacz jej wyświadczył równie wielką przysługę państwu. Że jednak przedłożona ugoda nie odpowiada ani ekonomicznym, ani finansowym interesom państwa, tego dowodzić nie potrzeba, ale raczej należy przejść nad nią do porządku dziennego. Dr. Rieger zgadza się najzupełniej pod względem prawnym z poprzednim mówcą. Jest to rzeczą, która rozumie się sama przez się, że przy rozwiązaniu tej kwestji należy strzedz naprzód interesów państwa, ale dobra publicznego, bez naruszenia praw osób prywatnych. Jeżeli jednak okazuje się, że upaństwowienie jest najlepszym środkiem do osiągnięcia tego celu, to należy dołożyć starań [illegible] zasady upaństwowienia. Za upaństwowieniem przemawiali jeszcze, jak wiadomo, deputowani Richter, Tilszer, Jaworski, Hlavka, Tonkli, Tomaszczuk i Kozłowski, przechylając się najzupełniej do wywodów dra Herbsta.

Klub Liechtensteina oświadczył się także przeciwko ugodzie z koleją Północną.

Korespondent wiedeński Reichenberger Ztg., organu będącego jak wiadomo na usługach centralistów i Niemców czeskich donosi, że ostatnia znakomita mowa dep. Schönerera w sprawie kolei Północnej będzie miała bądź co bądź pewne następstwa. Mianowicie w sferach opozycyjnych zrobiło nader złe wrażenie, że kilku posłów ze zjednoczonej lewicy gratulowało Schönererowi sukcesu oratorskiego. Wykroczenie to będzie bez wątpienia przedmiotem narad na najbliższem posiedzeniu klubu Herbsta et consortes, a delikwenci otrzymają srogie napomnienie. Oprócz tego mają równocześnie postanowić „nieprzejednani" przedstawicy, że zbiorowo opuszczają salę zawsze, ilekroć dep. Schönerer głos zabierze w Izbie posłów.

Sąd przeciw zasądził temi dniami na miesiąc aresztu misjonarza mormońskiego, Tomasza Biesingera, który we Wiedniu i Pradze werbował prozelitów dla mormonizmu. We Wiedniu operował Biesinger z drugim misjonarzem, niejakim Pawłem Hauserem i powiodło się im zjednać dla swoich przekonań dwa indywidua. Jedno z nich, niejaki Olia, w czasie ceremonji chrztu w kanale dunajskim, o mało co nie utonął, (było to w listopadzie r. z.). Druga, nazwiskiem Józefa Jellinek, po chrzcie zemdlała i podobno również zniechęciła się zupełnie do nowej wiary. Po ogłoszeniu we Wiedniu stanu wyjątkowego, Biesinger wyjechał do Pragi, gdzie jednak policja rychło przerwała jego misję apostolską.

Duchowieństwo węgierskie, a szczególnie arcypasterze robią ogromne wysilenia, ażeby w myśl papieskiej encykliki, przyprowadzić do skutku stowarzyszenie antimasońskie. Jako przykład podają dzienniki fakt, że temi dniami uczniowie ósmej klasy jezuickiego gimnazjum w Kalocsa złożyli przed ołtarzem uroczystą przysięgę, że przez całe życie swoje żaden z nich nie będzie należał do jakiegobądź stowarzyszenia tajnego. Również podpisali wszyscy równobrzmiącą deklarację.

Warszawski Wiek otrzymuje wiadomość, że komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego otrzymał od ministra skarbu zatwierdzenie cesarskie zmian dotyczących rozszerzenia skali pożyczek Towarzystwa kredytowego. W sprawie tej zmiany jeździła niedawno do Petersburga deputacja złożona z pp. Ludwika Górskiego, margrabiego Zygmunta Wielopolskiego i ordynata Temasza hr. Zamoyskiego.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych udzielił Gazecie Gatcuka, na podstawie ustawy prasowej i uchwały biura prasowego, drugie napomnienie. Podług doniesienia dzienników spodziewają się w tych dniach w Petersburgu przybycia bułgarskiego ministra wojny Kantakuzena.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) Wiedeń 7. maja. W dalszym ciągu wczorajszych rozpraw w kwestji kolei Północnej, postawił Biliński wniosek, żądający ustanowienia podkomitetu. Z wielu stron sprzeciwiają się temu wnioskowi z powodu, że tenże byłby tylko aktem kurtoazyjnym wobec rządu i ułatwiłby mu wycofanie się ze sprawy. Na wypadek ustanowienia tego podkomitetu, proponuje Herbst, by mu przydzielono równocześnie wniosek przejścia do porządku dziennego. Oba wnioski przyjęto. Do podkomitetu wybrani: Herbst, Tomaszczuk, Tonkli, Jaworski, Hlawka.

(D.) Wiedeń 7. maja. Wczoraj wieczorem odbyło się w hotelu „de France" zgromadzenie wyborców śródmieścia. Zebranie było bardzo liczne. Wszyscy mowcy protestowali przeciw narzucaniu takich kandydatów, którzy byli zmuszeni wystąpić z innych okręgów wyborczych. Wyborcy odrzucają z góry posła, który nie oświadczy się bez zastrzeżenia za upaństwowieniem kolei Północnej. Wśród dyskusji podniesiono, że od wielu już lat ubolewa połączona lewica nad zagrożeniem niemczyzny, co jest nieprawdą, bo swary narodowościowe nie dotykają w niczem ludności wiedeńskiej. W końcu wybrano komitet wyborczy. Kandydatura Koppa napotka zatem na silną opozycję.

Berlin 7. maja. Nordd. Alg. Ztg. powstaje przeciw adresowi dziękczynnemu niewiast polskich, do Windthorsta, i powiada: „Notujemy ten fakt jako argument do dwukrotnie podniesionego przez nas tematu. Kto w tak wysokim stopniu umiał pozyskać sobie sympatje niewiast polskich, jak Windthorst, ten jest obcy dla serc niemieckich".

Berlin 7. maja. Kreuz. ztg. utrzymuje, że nominacja Likowskiego arcybiskupem poznańskim nastąpi wkrótce. Janiszewski jest niemożliwy. Assman, jako Niemiec, byłby dla dyecezji niemiłym.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7. maja. Komisja kolejowa przyjęła wniosek Bilińskiego, żądający przekazania podkomitetowi ugody z koleją Północną, celem gruntownego jej zbadania i zdania sprawy przed komisją. Do podkomitetu zostali wybrani: Herbst, Tomaszczuk, Hlavka, Jaworski i Tonkli. Jako substrat do obrad przekazano podkomitetowi wniosek Herbsta, według którego z uwagi, iż rzeczona ugoda nie odpowiada ani ekonomicznym, ani finansowym interesom państwa, podczas gdy udzielenie nowej koncesji byłoby usprawiedliwionem w ogóle tylko w takim razie, jeśliby przez to interesa państwa były zabezpieczone co najmniej w takim stopniu, jak przez upaństwowienie — przechodzi się nad przedłożeniem rządowem do porządku dziennego.

Wiedeń 6. maja. Burmistrz otworzył dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej gorącem wspomnieniem o śp. cesarzowej Marji Annie. Stosownie do powziętej uchwały, złoży burmistrz wyrazy kondolencji Rady u stóp tronu.

Wiedeń 6. maja. W Izbie poselskiej przedstawia Jacques, jako sprawozdawca komisji, wnioski, odnoszące się do reformy ustawy o postępowaniu karnem co do spraw prasowych i proponuje rezolucję, według której przepisy §. 493 post. karn. mają być tylko w takim wypadku zastosowane, kiedy nie ma winnego, któryby jako odpowiedzialny za treść druku mógł być sądownie ścigany. Rezolucja wzywa przeto rząd do przedłożenia wniosku do ustawy w myśl powyższego zapatrywania. Forregger nie wróży z tej rezolucji żadnych korzyści. Minister Prażak powtarza swoje oświadczenie, złożono w komisji przed dwoma jeszcze laty, a mianowicie, że rząd nie uważa za stosowne przyłączać się do jakichkolwiekbądź wywodów, któreby w drodze prawodawczej zmierzały do ścieśnienia poniżej niniejszych granic wpływu na sędziego zawodowego w postępowaniu w sprawach prasowych, lub też do rozszerzenia obecnego zakresu judykatury sędziów przysięgłych. Odtąd nietylko nie zmieniły się stosunki, ale owszem zaostrzyły się napływem prądów innego rodzaju. Gdyby cały szereg przewinień wyjęto z pod judykatury sądów przysięgłych, a przekazano go sędziom zawodowym, to w takim razie przychyliłby się chętnie do reformy postępowania objektywnego. Rząd nie daje władzom wskazówek co do postępowania objektywnego i nie czyni różnicy między dziennikami z powodu ich stanowiska politycznego. Co do wzmiankowanego przez Foreggera wypełnienia miejsc skonfiskowanych odwołuje się minister do nastąpić mającej odpowiedzi na dotyczącą interpelację. (Oklaski.) Po przemówieniu Mengera i sprawozdawcy przyjęto rezolucję.

Praga 6. maja. Przeniesienie zwłok cesarzowej z pokoju, w którym zakończyła życie, do kaplicy zamkowej nastąpiło o godz. 9. po odbytem poprzednio nabożeństwie. Przy okazaniu się orszaku pogrzebowego na placu zamkowym wystąpiła straż pod broń. Ludność zapełniła wszystkie podwórza. Posępny ten pochód wywarł głębokie wrażenie.

Peszt 6. maja. Prezydenci obu Izb prawodawczych wypowiedzieli, wśród ogólnych oznak kondolencyjnych, gorące słowa żalu z powodu śmierci cesarzowej Marji Anny. Uchwalono złożyć te wyrazy u stóp tronu i wysłać deputację na uroczystość pogrzebową. Z powodu tego smutnego wypadku zawieszono w sobotę posiedzenie Izby poselskiej.

Londyn 6. maja. Dwór królewski przywdział dziesięciodniową żałobę po cesarzowej Marji Annie

Paryż 6. maja. Temps zaprzecza stanowczo doniesieniom dzienników angielskich o zerwaniu stosunków pomiędzy Francją i Marokkiem.

Rzym 6. maja. Moniteur de Rome donosi: Jacobini rozesłał wczoraj drugą notę do nuncjuszów w sprawie propagandy zaznaczając, że prawa stolicy apostolskiej zostały naruszone i odrzucając wszelką ugodę, którąby interesa tejże propagandy naruszała.

Berlin 6. maja. Wniosek do ustawy o postępowaniu w razach zbrodniczego lub wykraczającego przeciw dobru publicznemu używaniu materjałów wybuchowych, został przedłożony komisji Rady związkowej.

Kair 6. maja. Rząd egipski zażądał dopuszczenia go do konferencji, chociażby tylko z głosem doradczym. Odpowiedź Anglii nie nadeszła dotąd.

Petersburg 7. maja. W procesie o oszustwo przeciw sześciu członkom „czarnej bandy" wydał sąd przysięgłych wyrok winy, w skutek czego zostali skazani: Ratentowskij, Kotowicz i Korników na zesłanie w Sybir; Dubeckij i Griaznow na dwuletnie więzienie i Zarudny na karę siedmiomiesięcznej roboty przymusowej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 7. maja godzina 10. min. 40. Akcje kredytowe 318·10, Anglo-Austr. 115·70, Akcje banku Union 108·40, Kolej Karola Ludwika 287·50, Połudn. 145·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·64½, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń d. 6. maja godz. 1. min. 50. Akcje alp. tow. górn. 66·90, Węg. akcje kredyt. 318·—, Akcje anglo-austr. 116·25, Akcje banku Union 108·50, Akcje Karola Ludwika 287·25, Akcje kolei północnej 246·— Akcje kolei południowej 146·10, Akcje kolei Alföldzkiej 179·25, Akcje Staatsbahn 316·10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 161·75, Wiedeńskie losy 127·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 101·40, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·30, Losy regulacji Cisy 116·40, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 91·95, Akcje banku związkowego 110·40, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 117·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 6. maja godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·35, w srebrze 81·40, Renta w złocie 101·40, 5% austr. renta marcowa 95·95, Akcje banku wiedeńskiego 857·—, kredytowego 317·60, Londyn 121·50, Srebro —·—, Napoleondor 9·65, Dukat ces. men. 5·72, 100 marek niemieckich 59·50.

Berlin d. 6. maja godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 207·10, Akcje kredytowe 535·—, Lombardy 264·—, Galicyjskie 121·60, Kolei rumuńskiej 59·60, Austrjackie banknoty 168·20. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3%. Renta 78·17.

Telegramy zbożowe z dnia 6. maja. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·66 do 9·68 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 ³/₈ złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 169·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 48·10 m., olej rzepakowy 56·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 7. maja: 13·75 do 14·—. Brema: 7·65 do —·—. Hamburg: 7·70, na kwiecień 7·70, na sierpień-grudz. 8·25. Antwerpia: na kwiecień 19·¼. Nowy-York: 8⅛. Filadelfija: 8⅛.

Lwów, d. 6. maja. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	286 —	289 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	185 75	189 —
Banku Hipotecznego galic.	298 —	303 —
„ Kredytowego galic.	248 —	253 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	92 50	94 —
„ „ „ 5% „	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	86 40	87 40
Banku hip. gal. 6% „	101 55	102 55
„ „ 5% „	98 10	99 10
wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 70	101 70
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 5
Pożyczki kraj. 1883 4½%	96 75	97 75
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
„ cesarski	5 65	5 75
20-frankówka	9 60	9 70
Pół-imperjał rosyjski	9 90	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	59 25	59 95
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 5. maja. Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 30	80 45
„ srebrna	81 30	81 45
„ złota	101 40	101 60
Losy z r. 1854 4½%	124 —	124 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	136 75	137 25
„ „ 1860 4% 100 zł.	144 50	145 50
„ „ 1864	173 50	174 —
„ „ 1864 ½	172 50	173 —
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 50	101 —
Galicyjskie	101 —	101 60

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	105 50	106 50
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie	100 50	101 25
Węgierskie	101 75	102 50
„ z klauz. 1867	101 50	102 —
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 25	142 75
Renta węgierska złota	122 45	122 60
„ „ za kolej wsch.	101 30	101 80
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	116 75	117 25
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	238 —	240 —
Zakład kred. d. hand. i przem.	316 75	317 —
„ węgierskie	317 50	318 —
Bank depozytowy	212 —	212 75
Tow. eskomp. niż. austr.	810 —	815 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	854 —	857 —
Unionbank	108 50	108 80
Verkehrsbank ogólny	147 —	147 50
Wied. Bankverein	110 —	110 30
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	179 —	179 50
Żeglugi parow. na Dunaju	575 —	578 —
Kolei Elżbiety	234 75	235 —
„ północ. Ferdynanda	2437	2443
„ Franciszka Józefa	208 50	209 50
„ Gal. Karola Ludwika	287 —	287 50
„ Koszycko-Oderberska	148 50	149 25
„ Lwow.-Czer.-Jasska	187 25	187 25
„ Północ.-austrjacka	182 75	183 25
„ „ Lit. B	193 —	193 25
„ Rudolfa	180 25	181 —
„ Siedmiogrodzka	178 30	178 80
„ Towarzystwa państw.	315 70	316 —
„ połudn. (Lombardy)	146 20	146 50
„ Cisańska	249 50	250 50
„ węg. gal. Łupkowska	173 —	173 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie	127 90	128 20
„ Węgierskie	117 75	118 —
„ Tureckie	22 —	22 50
Kredytowe	176 —	176 50
Klary	40 75	— —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	114 50	115 —
Keglewicha	— —	— —
Krakowskie	17 50	18 —
Miasta Budy	42 —	43 —
Palffy	37 90	38 20
Rudolfa	19 50	20 —
Salma	53 —	54 —
St. Genois	47 25	48 —
Stanisławowskie	22 —	— —
Waldsteina	29 —	29 50
Windischgrätza	37 80	38 30
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 —	100 50
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	107 50	108 —
Franciszka Józefa	— —	— —
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 40	100 80
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	99 80	100 30
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 —	97 50
„ „ II. „	101 —	101 50
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 60	98 —
Kolej państwowa	185 75	186 25
„ połudn. (Lombr.)	143 50	144 —
„ Cisań. towarz.	102 70	103 20
Węg. galic. Łupkowska	98 40	98 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20-frankówki	9 65	9 66
Imperjały rosyjskie	9 95	9 96
Funty szterl. angielsk.	12 13	12 17
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 50	59 55
Ruble papierowe	122 50	123 —
Warszawa, 5. maja.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	99 20
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 35
kupon	— —	166

Rachmistrz

posiadający języki: polski, ruski i francuski, poszukuje posady buchaltera przy administracji ekonomicznej lub fabrycznej. Adres: Do Administracji „Dziennika Polskiego“ we Lwowie. Lit. A. S.

Resztki sukna,

z dobrej prawdziwej wełny owczej, po 1 złr. meter i wyżej.

Wzory rozsyła za podaniem dokładnego adresu skład fabryki sukna Zum „Weissen Lamm“, Brünn.

KAWA.

1708 Największe zniżenie cen. 4—5

C. Goverts & Co. Hamburg dostarczają wyborowych gatunków kawy po nader niskich cenach wolne od portu za pobraniem

5 kil. Moki perłowej wydatnej . złr. 2·90
5 „ Campinas, mocnej . . . . „ 3·90
5 „ Kuba, wybornej . . . . . „ 4·40
5 „ ff. Ceylon, wielkoziarnistej „ 5·—
5 „ Złotej Menado, wielce szlach. „ 5·20
5 „ Moki arabskiej, ognistej . . „ 6·—

Zdolnych ajentów

poszukuje się do sprzedaży komisowej prawnie dozwolonych losów państwowych i państwowych losów premjowanych, za wysoką prowizją ewentualnie za otrzymaniem stałej posady. Oferty pod l. 936. **Rudolf Mosse, Wrocław.**

Rządca dóbr

wszechstronnie, tak teoretycznie jak praktycznie wykształcony z kilkunastoletnią praktyką, w sile wieku, obecnie od dłuższych lat na posadzie, poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia za stałem wynagrodzeniem lub na tantjemę w Galicji lub za granicą, w razie życzenia może złożyć kaucję do 1500 złr.

Zgłoszenia przyjmuje A. Kabin we Lwowie ulica Kazimierzowska pod l. 26 nad apteką. 1758 2—6

Najtaniej

Płótna

domowe

sztuka 23·3 metr. czyli 39 łokci po złr. 10·50, 11, 11·50, 12, 12·50 poleca handel płócien i bielizny **JANA RIEDLA** we LWOWIE.

1777 1—4

Tegorocznego nalewu krajowe i zagraniczne naturalne

WODY

mineralne

pod [illegible] świeżości i prawdziwości polecają od Maja, handle

St. Markiewicz we Lwowie, w Rynku l. 42.

1490 4—0

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ we Lwowie, w Rynku l. 23.

Koszule męskie

najdelikatniejszej roboty

i skarpetki saksońskie

dostać można w magazynie „A la ville de Paris“ we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalistów. 1599 16-0

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca apteka **M. Karczewskiego we Lwowie**

BALSAM ROSYJSKI

dr. Tolczofa,

jako wypróbowany najlepszy środek **na reumatyzm i gościec.**

Cena flaszki 1 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. 1760 4—16

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 1498 50 - 0

Geschlechts-Krankheiten

von

MED. DR. BISENZ, Mitglied der med. Facultät, Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Najnowsze

materje wełniane i jedwabne na suknie damskie, niemniej aksamity lyońskie, sukienka, perkaliki, fulary, satyny, oxfordy, zefiry itp., w największym wyborze poleca najtaniej

Magazyn Schayerów we Lwowie.

Zakład wodoleczniczy

FRANCISZKA MEDWEJA

w Zawałowie,

otwarty od dnia 1. maja b. r., 1741 2—0

położony w okolicy Szwajcarskiej, przyjmuje tylko za porozumieniem listownem i poleca wcześne wiosenne kuracje. Zakład ma suche, wesołe pokoje, ogrzewalne łazienki z wentylacją, skrzynię parową i parnię Riklego, tusze zimne i gorące, kryte chodniki, duży lesisty park, salon do zabaw i t. p. i własną wyborową kuchnię. Poczta w miejscu, stacja Halicz.

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej naprzeciw Balłabana i w Krakowie Sukiennice l. 20.

Poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **E[illegible]lina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt.— **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt.— **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1489 12—0

Osuszenie wilgotnych pomieszkań w 5 do 8 dniach

za pomocą c. k. wyłącznie uprzywil.

ANTIHIGRASMY

podług metody sprawdzonej pięcioletniem doświadczeniem. Kwadratowy metr osuszenia kosztuje we Lwowie 1 złr. Dokładnej informacji i szczegółowego cennika robót udziela podpisany wynalazca i lwowskie składy tapetów (obić) pp. Jürgensa, Haasa i Spółki „Orienta“. 1595 2—10

JAN TOPOLNICKI

we Lwowie na Wulce l. 3.

LUBIEN

Zakład kąpielowy siarczany,

oddalony od Lwowa trzy mile, jedną od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Arcyksięcia Albrechta.

Początek sezonu kąpielowego dnia 25. maja.

Wśród 30 morgowego parku okolony pięknemi spacerami i kląbami kwiatów rozłożony jest zakład. Źródło Ludwika, jedno z najsilniejszych znanych siarczanych, dostarcza wody na 1000 kąpieli dziennie. Dom łaziebny z 50 gabinetami, a 100 wannami, nowym aparatem do ogrzewania wody i nowo urządzoną łaźnią parową. — Jedenaście domów mieszkalnych o stu kilkudziesięciu pokojach zupełnie urządzonych. — Dwie restauracje. — Mleczarnia w zakładzie. — Łazienki na rzece Wereszczycy, osobne dla kobiet i mężczyzn. — Sklepy w zakładzie i po za zakładem. — Telegraf i poczta w miejscu. — Stała muzyka zakładowa. — Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian. — Kaplica. — Włościanie odnajmują znaczną ilość pokoi.

Od 100 lat blisko odwidzany przez chorych zakład, okazał się skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny, w porażeniach, niedowładach i osłabieniach mięśni; w cierpieniach newralgicznych, owrzodzeniach zołzowych, w różnych obrzękach po złamaniach, zwichnieniach i zapaleniach kości, w obrzękach po zapaleniach niektórych organów wewnętrznych, w reszcie w rozlicznych postaciach chorób skórnych i w kile ustrojowej.

Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i t. d.

Od 25. maja do 20. czerwca i od 20. sierpnia do końca września, mieszkania i kąpiele po cenach zniżonych. — Biedni posiadający wiarogodne świadectwo ubóstwa, doznają w tym czasie wszelkich uwzględnień.

Na rok bieżący poczyniono ulepszenia tak w domu łaziebnym jak mieszkaniach i t. d.

Lekarz kierujący zakładem Dr. Stanisław Jana.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela: 1775 1—3

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

WODY MINERALNE RODZIME już nadchodzą codziennie do składu PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Rozseła się pocztą i koleją po nadesłaniu zadatku. 1760 3—0

Ces. król. najwyższe uznanie.

Złoty medal w Paryżu 1878. — Złoty medal w Amsterdamie 1883. Dyplomy honorowe: w Radkersburg 1877 — w Fürstenfeld 1878 — w Gracu 1880 — w Tryeście 1882.

Miejsce lecznicze Gleichenberg

w Styrji.

Mila od stacji Feldbach na kolei węgierskiej zachodniej.

Początek sezonu dnia 1. maja.

Wody alkaliczno-muriatskie i żelaziste, inhalacje sosnowe, wielki aparat respiracyjny, kąpiele węglane, sosnowe i z wody słodkiej, zimne i kuracja hydropatyczna, żętyca kozia i mleko kozie, mleko prosto od krowy w umyślnym w tym celu zakładzie. Klimat trwale umiarkowanie ciepły, wilgotny. Nad morzem 300 metrów. Mieszkania, wody mineralne i wozy zamawiać można w Dyrekcji kąpieli w Gleichenbergu. 1668 3—6

Willa do sprzedania!!

W Stanisławowie jest do sprzedania z wolnej ręki

piękna Willa murowana

w ozdobnym stylu, zawierająca 6 pokoi i kuchnię, prócz tego oficyna o 3 pokojach i kuchnię, 2 stajnie i 2 wozownie.

Przytem **piękny ogród owocowy z doborowych gatunków,** obejmujący wraz z ogrodem warzywnym 4½ morgi gruntu.

W urządzeniu tego wszystkiego dotychczasowy właściciel, który sam dla siebie budował, miał na celu jak największą przyjemność i wygodę.

Na tymże samym gruncie znajduje się dom murowany o 7 pokojach i kuchnia.

Bliższa wiadomość **w zakładzie gazowym w Stanisławowie** albo w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie. 1762 3—3

Największy skład

PŁÓCIEN

Irlandzkich i Galicyjskich, stołowej bielizny i ręczników, oraz perkali, szirtingów, chustek do nosa, pończoch i skarpetek, poleca po cenach stałych i najtańszych

MAGAZYN MARKIEWICZA we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

1597 6—0

Stachiewicz & Abrysowski

Magazyn towarów bławatnych i płócien

Na sezon wiosenny i letni:

Materje wełniane,
Jedwabie,
Aksamity, 1721 5—20
Kaszmiry,
Batysty i satyny,
Fulary i kretony,
Zefiry,

we wszystkich możebnych wyrobach po najumiarkowańszych cenach

polecają

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI

Bazylego Towarnickiego Następcy

we Lwowie, Rynek l. 32.

Bazylego Towarnickiego Następcy

Lwów, Rynek l. 32.

TRUSKAWIEC

(stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1. czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostający, a znany od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** posiada silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**), oraz słono-gorżkie, zozwalniające i moczopędne zdroje do picia (**Marji, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdrój „Nafty“**); borowinę żelazistą i muł słono-siarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883, 20.000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie, wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do blizkich stacyj kolejowych „Drohobycz“ lub „Drohobycz-Truskawiec“ za nadesłaniem zadatku 1779 1—10

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgii, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto-letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym straszym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 1578 7—?

Materja na garnitury

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu **3·10 metrów na jeden garnitur.**

Za złr. **4·96** w. a. z dobrej wełny owczej;
„ „ **8·—** „ „ z lepszej wełny owczej;
„ „ **10·—** „ „ z delikatnej wełny owczej;
„ „ **12·40** „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Materje na bardzo delikatne garnitury, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwjeny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory **franco.** Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10·—** franco. Ponieważ wielu z kupujących pokładając we mnie zaufanie, zamawia u mnie niewidząc wzorów, w ten sposób więc zamówiony towar, w razie jeżeliby nie konwenjował, **przyjmuję napowrót.** Wzory czarnego peruwjenu i doskingu nie mogą być nadesłane i zamówienie musi być rzeczą **zaufania.** Ponieważ przy rozpowszechnieniu interesu mego odbieram codziennie setki listów, P. T. zamawiający zechcą więc podać swój **adres zawsze dokładnie i ile możności** nie powoływać się na **dawniejsze korespondencje,** do których zaglądanie połączone jest z wielu niedogodnościami.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1563 17—24

Jedyny Medal przyznany tej industryi na wystawie powsz. w Paryżu 1878 r. otrzymanym został przez p. DAUBIN.

PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do **Trucia Much, Owadów.**

Dla przekonania się o tem, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani. Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca. — Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedaży po 5 centów za arkusz).

W Warszawie: w Aptece p. D. T. HEINRICHA; w Kaliszu: w Aptece p. BRYNDZY; we Lwowie: w Aptece p. MIKOLASCHA; w Krakowie: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA. i we wszystkich Składach Materyałów aptecznych.

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do największej ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych całej Europy, wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw, a woda ta ze wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w grużlicy, w przewlocznym wrzodzie żołądka, w wolu i we wszystkich postaciach zołzów, jak również w następstwach kiły.

Napełnianie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju Czigelka (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis. 1745 5—18

Główny skład rozsyłkowy u

A. MUSZYŃSKIEGO

w Grybowie, dla Galicji, Bukowiny, Rumunii, Król. Polskiego, Rosji i północnych Niemiec.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.